

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 213 (627)

Białystok, poniedziałek 7 września 1953 r.

A · Cena 20 gr

Zjazd przodujących chłopów całej Polski obradował w Szczecinie

Uczestnicy zjazdu omówili sposoby zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej oraz drogi prowadzące do dalszego wzrostu dobrobytu i kultury wsi

SZCZECIN. — 5 września br. w przededniu obchodu centralnych dożynek w prastarym, piastowskim Szczecinie, obradował Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów. Zjechali na zjazd ze wszystkich stron kraju najlepsi ludzie wsi polskiej —

wzorowi gospodarze i obywatele ci, którzy swą umiejętnością i pracą, wykorzystując wszechstronną pomoc państwa, osłagają w swolich wsiach najwyższe plony i stale powiększają hodowlę, którzy są dla swych sąsiadów przykładem, jak należy wy-

pełniać obowiązki wobec ludowego państwa, podnosząc jednocześnie dobrobyt i kulturę wsi.

Wśród 3500 uczestników zjazdu, większość stanowią przodujący małe i średniorolni chłopcy. W obradach (Ciąg dalszy na str. 3)

PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI ROLNICTWA — NAJISTOTNIEJSZĄ SPRAWĄ OGÓLNONARODOWĄ

Wzmocnijmy swe wysiłki, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt i kultura ludu pracującego

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów tow. Bolesława Bieruta
wygłoszone na dożynkach w Szczecinie w dniu 6 września



roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystywać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoić coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycie władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignię wywyższenia budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna — mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu. Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2-3-4 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować będzie przetrącony do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obywateli! Siostry i bracia! Chłopi i robotnicy rolni! Przewodnicy polskiego rolnictwa!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zbiechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Na szym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej Ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmocniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Dziś — po 8-miu latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarnczych — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopcy nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że od kąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistycznych — obszarnczych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i matorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarnczych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewieranie? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecko chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gnioty większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrępowań swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnczym i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, matorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętamy, jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesady dla mas, a więzienia dla tych, którzy waży-

li się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny małego lub średniorolnego chłopca mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3 — 4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelni, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urzędów czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Powie może ktoś: Jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji. Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepełnieni z naszego kraju kapitaliści, obszarnczy, ich pacholki i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynię bezwstydnym po łotwsku rozelegana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarncików, równocześnie ich pobratymcy niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiścią do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakut Polaków w kajdany amerykańsko — hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbiłajcy jedności Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnym cieżgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźców. Ale kapitaliści, obszarnczy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo są fują obcą krwią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w prastarym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko — hitlerowskim oraz wypędom kapitalistycznym — obszarnczym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomni i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleniczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemięzców i ich pacholków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie ta-

kiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokój, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i nie pokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuścił. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoja naszej niepodległości i nienaruszalności naszych ziem odzyskanych, rekojmia umacniania naszej władzy ludowej i pomysłnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoja i rekojmia naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozwzalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszków międzynarodowych.

Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jedność i zwarłość szeregów Frontu Narodowego, wzmagać twórczy zapał, gorącą miłość Ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracę. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzi-

sielsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopów pracujących w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopcy — rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopów poprzez kontraktację stałość cen i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieci chłopcy i robotnicy otrzymają możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciężko na nas wciąż dziedzictwo niedzi i zacofania. Niemało jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziom pracy. Aby więc brak te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młode wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopów, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji

Dokończenie przemówienia towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszonego na dożynkach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywnościowo lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopcy. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie w najbliższej okolicy i jej gospodarkę może powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednim wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo.

Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymywać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią a całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą równie dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymując oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia ale i pomoc w postaci lepszych nasion a w razie potrzeby i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp. Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawiają. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki.

Strajki w USA

Nowy Jork. W związku z dalszym obniżeniem się stopy życiowej mas pracujących, wzrostem liczby nieszczyśliwych wypadków przy pracy oraz wzmożeniem wzyску robotników, w czerwcu, lipcu i sierpniu br. odbyły się w USA liczne strajki w różnych gałęziach przemysłu.

Prasa amerykańska donosi jednocześnie o stałym wzroście cen artykułów żywnościowych, biletów, tramwajowych i autobusowych itd. Oczekuje się obniżenia kolejnej, znacznej podwyżki czynszu mieszkaniowego. Tylko w okresie od 15 maja do 15 czerwca zadłużenie ludności z tytułu kredytów, zaciąganych w sklepach spożywczych, wzrosło o przeszło pół miliarda dolarów, osiągając rekordową sumę 15,2 miliarda dolarów.

Systematyczne zniżanie rozmiarów gałęzi przemysłu cywilnego wywołuje wzrost bezrobocia.

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że w najbliższym czasie należy spodziewać się dalszego wzmożenia ruchu strajkowego w USA. Przeprowadzenia strajku domagają się górnicy, robotnicy wielu hut, maszyniści kolejowi i inni.

Na marginesie stosunków włosko-jugosłowiańskich

Konferencja przedstawicieli wojskowych
USA, Anglii, Francji i Jugosławii

PARYŻ. — Jak donoszą z Belgradu, w dniu 5 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Popowicz, zwołał konferencję ambasadorów trzech mocarstw zachodnich. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Popowicz przedstawił przed rządem jugosłowiańskim zamierzenia podjąć kroki natury wojskowej w związku z ruchami wojsk włoskich wzdłuż granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Korespondent agencji Tanjug donosi, że do rejonów granicznych z Jugosławią w dalszym ciągu przybywają włoskie posiłki wojskowe. Wydziały pancerna „Centauri” zajęła pozycję wzdłuż granicy od Dobrodo do Gorycy, a dywizja „Folgore” od Gorycy do miejsc, gdzie zbiega się granica Jugosławii, Austrii i Włoch. Zmotoryzowana dywizja „A-

riette” obsadziła granicę na odcinku od wolnego obszaru Triestu do Zagłady. W ostatnim czasie jednostki te otrzymały nowe posiłki.

Nowy Jork. — Jak donosi agencja United Press, w dniu 3 września podano do wiadomości w kołach oficjalnych, że w Waszyngtonie zakończyła się konferencja przedstawicieli wojskowych trzech mocarstw z przedstawicielami Jugosławii w sprawie „obrony” Jugosławii. Obrady rozpoczęły się dnia 24 sierpnia. Uczestniczyli w nich wysłannicy USA, Anglii, Francji i Jugosławii. Obecnie nie zostaną opublikowane żadne informacje o przebiegu konferencji. Oficjalnym przedstawicielom zakazano nawet podawania nazwisk jej uczestników.

ki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe, wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możli-

wości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

Obywateli!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siłę ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi. Wzmocnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Życzę wam, bracia, chłopcy, coraz wyższych plonów z waszej znośnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterki naród polski, nasza umiłowana Ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

POD ZNAKIEM TERRORU I OSZUSTW KLIKI BOŃSKIEJ

Wybory do Bundestagu w Niemczech zachodnich

BERLIN. W dniu 6 września odbyły się w Niemczech zachodnich wybory do izby niższej parlamentu bońskiego — t. zw. Bundestagu. 33 miliony wyborców Niemiec zachodnich wybrało 484 deputowanych do Bundestagu.

Wybory odbywały się według nowej, reakcyjnej ordynacji wyborczej narzuconej niedawno ludności zachodnio-niemieckiej przez klikę Adenauera. Celem tej ordynacji jest utrudnienie, a nawet uniemożliwienie wybrania do Bundestagu przedstawicieli postępowych partii i organizacji. Oprócz tego niezwykle skomplikowany i zamiatany system głosowania oraz obliczania głosów, daje władzom bońskim szerokie możliwości fałszowania wyników wyborów.

Nowy Bundestag ma liczyć 484 deputowanych, ale Niemcy zachodnie zostały podzielone nie na 484, lecz na 242 okręgi wyborcze. Każdy wyborca ma dwa głosy: raz głosuje on na jednego z kandydatów w swym okręgu wyborczym, przy czym wybrany zostaje kandydat, który otrzyma największą liczbę głosów (niezależnie od tego czy uzyskał on bezwzględną większość głosów, czy też nie). Tak np. jeśli w jakimś okręgu pięciu kandydatów otrzyma po 15 proc. głosów, a szósty 25 proc. głosów, to ten ostatni będzie wybrany, mimo że otrzymał zaledwie czwartą część głosów w danym okręgu. Drugi głos wyborcy oddaje na listę jednej z partii zgłoszonych w całym kraju (np. Bawarii, Dolnej

Saksonii, Palatynacie Nadreńskim itp.).

Tak więc 242 deputowanych zostaje wybranych w okręgach wyborczych, a pozostałe 242 mandaty zostają rozdzielone między partie, proporcjonalnie do ilości głosów oddanych w 9 krajach na zgłoszone przez nie listy.

Jednakże reakcyjna ordynacja adenauerowska zawiera specjalną „klausulę 5 proc.”. Klausula ta przewiduje, że każda partia musi otrzymać co najmniej 5 proc. wszystkich głosów oddanych w całych Niemczech zachodnich na listy partyjne. Oznacza to, że jeśli kandydat którykolwiek z partii otrzyma przy głosowaniu na listy partyjne dostateczną ilość głosów, aby być wybranym, to mimo to nie wejdzie on do Bundestagu, jeśli partia, którą reprezentuje nie otrzyma w całych Niemczech zachodnich 5 proc. głosów oddanych na wszystkie listy partyjne.

Adenauer zamierza przy pomocy tej ordynacji wyborczej uzyskać całkowitą kontrolę nad parlamentem. W Bundestagu, którego kadencja skończyła się obecnie, i który został wybrany w 1949 r. partia Adenauera (CDU - Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna) miała 139 mandatów. Do koalicji rządowej oprócz CDU wchodziły jeszcze t. zw. „Wolna Partia Demokratyczna” (partia wielkiej burżuazji), która miała 52 mandaty oraz odwetowa i szowinistyczna „Partia Niemiecka” (Deutsche Partei), która miała 17 mandatów. Wraz z tymi dwiema partiami klika adenauerowska miała w Bundestagu zapewnioną większość.

Partia socjaldemokratyczna (SPD) na czele której stoi Orlenhauer miała 131 mandatów. Dziennik „Frankfurter Rundschau” obliczył niedawno, jak wyglądałby podział mandatów, gdyby reakcyjna ordynacja wyborcza preferowana niedawno przez Adenauera obowiązywała w 1949 r. Okazuje się, że partia socjaldemokratyczna przy tej samej ilości głosów, jaką uzyskała w 1949 r. otrzymałaby o 13 proc. mandatów mniej, a wiele partii zachodnio-niemieckich nie otrzymałoby w ogóle mandatów do Bundestagu. Natomiast partia Adenauera otrzymałaby o 56 proc. mandatów więcej, a cała koalicja rządowa miałaby przeszło dwie trzecie mandatów w Bundestagu i mogłaby

PLONY CHŁOPSKIEJ PRACY — DLA LUDOWEJ OJCZYZNY

Złocisty wieniec urodzaju wręczyli chłopcy tow. Bierutowi

Radosny obchód dożynek centralnych w Szczecinie

SZCZECIN. W słoneczną niedzielę, 6 września br., w przastym polskim grodzie — Szczecinie wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — ogólnopolskie dożynki.

Do pełnego zieleni Szczecina — miasta, które wraz ze zjednoczonym na zawsze z Macierzą, plastowskim Pomorzem Zachodnim z roku na rok coraz pełniej rozwija się, tętni pokojową twórczą pracą — zjechało ze wszystkich województw blisko 60 tysięcy chłopów — delegatów, wybranych na powiatowych i gminnych obchodach dożynkowych. Przyjechali najlepsi żniwiarze i żniwiarki, mało i średniorolni chłopcy gospodarujący indywidualnie, spółdzielcy, robotnicy rolni z PGR-ów, traktorzyści z POM-ów, wraz z nimi świetli mistrzowie wysokich urodzajów i wybitni hodowcy — uczestnicy Krajowego Zjazdu Produkcujących Chłopów, którzy w przededniu dożynek radzili w Szczecinie nad sprawami szybkiego podniesienia plonów i rozwoju hodowli.

Delegaci, w imieniu całej pracującej wsi polskiej, zameldowali gospodarzowi do-

żynek — Prezesowi Rady Ministrów Przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, członkowi Rady Państwa i Rządu, przedstawicielowi władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych o planach swojej całorocznej, znośnej pracy, o tym, jak umacniając sojusz robotniczo-chłopski, jak wypełniając obowiązki wobec państwa. Na tym barwnym, pełnym wesela świecie żniwnym przyrzekali oni jednocześnie, że ze wszystkich sił rozwijać będą produkcję rolną, że w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni — pracą i patriotyczną postawą nadal umacniać będą ludową Ojczyznę.

Na Jasnych Błoniach — rozległym placu, malowniczo położonym w centrum Szczecina, zgromadziło się 100 tys. osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta, a wśród nich liczne delegacje z portu, stoczni i szczecińskich zakładów pracy.

Godzina 10. Zrywa się burza oklasków. Serdecznie, gorąco witają zgromadzeni przybywającego gospodarza dożynek, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącą KC PZPR — Bolesława Bierut.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ. Uroczystość na Jasnych Błoniach otwiera min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł.

Manifestacja solidarności z walką o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy przyjmują chłopcy słowa powitania, skierowane do przybyłej na dożynki delegacji pracujących chłopów z NRD.

Gdy ogólnopolskie dożynki 1953 r. ogłoszone zostały za otwarte, rozlega się śpiew „Gdy naród do boju”. Słowa tej bojowej pieśni chłopskiej podejmują rzesze uczestników dożynek na całych Błoniach.

Wśród śpiewu tradycyjnych pieśni dożynkowych, przy dźwiękach kapel ludowych na estradzie wkraczają tanecznym krokiem regionalne grupy, niosące wiechy żniwne.

Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości. Z pieśnią „Hej, niesiemy plon” — do trybuny honorowej podchodzi delegacja chłopów w otoczeniu zespołów artystycznych ze wszystkich ziem polskich i wręcza gospodarzowi dożynek tradycyjny wieniec, symbolizujący plony, które pokojową pracą zbierają chłopcy z polskiej ziemi.

Wieniec niosą wybitni przodownicy rolnictwa odznaczeni krzyżami i zasługami. Przekazując wieniec, zabiera głos Bolesław Kędziora, przodujący średniorolny gospodarz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. „Ja, chłop ze wsi Przybysławice pow. Ostrów Wielkopolski — mówię — mam dziś zaszczyt w imieniu całej pracującej wsi — chłopów gospodarujących w pojedynkę, chłopów — spółdzielców, pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych złożyć melunek gospodarzowi ogólnopolskich dożynek w Szczecinie, Prezesowi Rady Ministrów — Bolesławowi Bierutowi.

Przyjechalibyśmy tu z całej Polski, aby zameldować Wam i całemu krajowi o wynikach znośnej pracy milionów chłopów polskich.

Wczoraj na Krajowym Zjeździe Produkcujących Chłopów słyszeliśmy z ust przedstawicieli naszego rządu słowa gorącej zachęty do walki o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej. Słyszeliśmy słowa o niewzruszonej polityce sojuszu robotniczo-

chłopskiego, którą prowadzi władza ludowa. To daje nam prawo oczekiwać, że gdy wieś zabezpieczy interesy państwa i zapewni więcej żywności dla miast i surowców dla przemysłu, państwo zabezpieczy w pełni interesy wsi i udzieli nam, pracującym chłopom, jeszcze wydawniejszej pomocy w rozwijaniu naszej gospodarki i kultury na wsi.

Świadomi naszych obowiązków wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest źródłem naszej pomyślności — źródłem życia i siły Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązujemy się:

ze wszystkich sił rozwijać produkcję rolną w gospodarstwach indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych gospodarstwach rolnych,

podnosić kulturę i wiedzę rolniczą wśród szerokich mas chłopskich, powiększać wydajność z hektara, pogłowie i jakość inwentarza żywego,

wykonwać terminowo dostawy dla naszego państwa i wszystkie obowiązki obywatelskie,

pilnować, aby słuszną i sprawiedliwą polityką rządu ludowego była wprowadzana w życie przez nasze rady na rodowo i gminne spółdzielnie, spółdzielnie i kułmistrzów, zwalczać wrogów sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie będziemy żałować sił, aby nasza praca i postawa obywatelska wzmacniały nasze państwo, które broni i do byczy ludu pracującego, stoi na straży granic i niepodległości narodu polskiego.

Mówimy to tu, w przastym polskim grodzie Szczecinie, aby cała Polska i cały świat wiedział, że chłop polski wraz z klasą robotniczą uczynił wszystko, co w jego mocy, aby na zawsze utrwalił nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.”

Na okrzyki wzniecone przez Bolesława Kędziorę ze broni chłopcy odpowiadają gorącą manifestacją na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, na cześć ludowej Ojczyzny, na cześć Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do uczestników przemawia gospodarz dożynek. W wielkim skupieniu i z głęboką uwagą słuchają chłopcy jego słowa.

Potężna owacja po zakończeniu przemówienia Prezesa Rady Ministrów kończy uroczystość na Jasnych Błoniach.

Rusza radosny, pełen barw korowód dożynkowy wzdłuż Alei Wojska Polskiego, ku placowi im. Marszałka Rokossowskiego, gdzie znajdują się trybuna honorowa. Przez blisko 3 godziny płyną ulicami Szczecina, witane oklaskami i okrzykami przez wielotysięczne tłumy mieszkańców, pochód chłopów wszystkich ziem Polski. Przy dźwiękach orkiestry kapel, ze śpiewem przechodzą różnobarwne grupy wódzkie z wienieciami — chłopcy krakowscy, wielkopolscy, śląscy, mazurzy, kaszubscy.

Ramię w ramię z chłopami krocza liczne delegacje robotnicze.

Po południu w parku Kasprowieca i na Jasnych Błoniach uczestnicy dożynek oglądali przygotowane dla nich imprezy artystyczne i sportowe oraz zwiędali wystawy: hodowlaną i maszyn rolniczych.

Na centralnej estradzie położonej malowniczo nad brzegiem jeziora Rusałka wystąpiły połączone zespoły chłopskie i robotnicze z bogatym programem pieśni i tańców. Na występ tych zespołów, które oglądało kilkadziesiąt tysięcy uczestników obchodu przybył gospodarz dożynek Bolesław Bierut.

Do późnych godzin wieczornych trwały radosne zabawy ludowe przy dźwiękach wielkich orkiestr amatorskich.

Kandydaci bońskich partii koalicyjnych

BERLIN. Jak donosi z Dueseldorfu agencja ADN, bońskie partie koalicyjne — CDU, „Wolna Partia Demokratyczna”, „Partia Niemiecka”, „Niemiecka Partia Rzeszy”, „Blok Ogólnoniemiecki”, „Zjednoczenie Narodowe” wysunęły na kandydatów do Bundestagu przeszło 200 generałów, admirałów, pułkowników, bankierów, wielkich przemysłowców i byłych wyższych urzędników faszystowskich.

Wielkie wiece KPD

BERLIN. Dnia 5 bm. zakończyła się kampania wyborcza w Niemczech. Mimo terroru policji i bojówek faszystowskich odbyły się pod osłoną robotników wielkie wiece organizowane przez KPD w Essen, Kassel i w Mannheim.

W Karlsruhe przemawiał były kanclerz Rzeszy — dr Wirth do tłumnie zebranych mieszkańców miasta. Grupy bojowkarzy faszystowskich, które usiłowały rozbić wiec, zostały przepędzone przez uczestników zebrania. Po przemówieniu Wirtha odbyła się demonstracja mieszkańców Karlsruhe przeciwko terrorowi wyborczemu władz bońskich.

Zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

BERLIN. Jak donosi agencja ADN w przeddzień wyborów do Bundestagu wypuszczony został na rozkaz Adenauera z więzienia w Werl (strefa brytyjska) zbrodniarz wojenny Johannes Hahn. W roku 1947 Hahn skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na 10 lat więzienia za bestialskie traktowanie i mordowanie ludności krajów okupowanych przez Niemcy w czasie wojny.

Aresztowania patriotów

BERLIN. Z Hamburga donoszą, że sąd specjalny w Flensburgu skazał dwóch młodych robotników — Karla Heinza Klenzau z Lauenburga i Karla Heinza Seemanna z Husan na karę więzienia po 5 miesięcy. Młodzi patrioti oskarżeni zostali o „działalność antypaństwową” za to, że protestowali przeciwko układowi wojennym z Bonn i Paryża i domagali się zjednoczenia Niemiec w drodze pokojowej.

BY PRACĘ CHŁOPA UCZYNIĆ BARDZIEJ OWOCNA

Zjazd przodujących chłopów całej Polski obradował w Szczecinie

Uczestnicy zjazdu omówili sposoby zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej oraz drogi prowadzące do dalszego wzrostu dobrobytu i kultury wsi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uczestniczyli także 470 wyróżniających się członków spółdzielni produkcyjnych, 230 przodowników pracy z PGR, 100 czołowych pracowników POM oraz 120 wybitnych pracowników technicznych rolnictwa i nauczycieli wiejskich.

Zebrań hucznymi oklaskami powitali przybywających na ich obrady: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów — Zenona Nowaka, wiceprezesa NKW ZSL, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Stefana Ignara, wiceprezesa Rady Ministrów — Tadeusza Gede, sekretarza KC PZPR — Edmunda Pszczółkowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefana Matuszewskiego, przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza, ministra Rolnictwa — Jana Dąb-Rocię, ministra PGR — Hilarego Chelchowskiego, wiceministra Obrony Narodowej — gen. broni Stanisława Popławskiego.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, po czym prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Antoni Korzycki zagaja obrady, witając serdecznie uczestników zjazdu.

Po otwarciu obrad zjazd dokonuje wyboru prezydium w którym obok członków Rady Państwa i Rządu, przedstawicieli PZPR, ZSL, organizacji masowych i Wojska Polskiego, zasiadają liczni przodujący chłopcy i średnio rolni, spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści i kombajnery.

Do prezydium zaproszony został również przewodniczący delegacji chłopów z NRD, sekretarz generalny niemieckiego związku samopomocy chłopskiej — Zygfryd Wenzel.

Przewodnictwo obrad objęła zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefana Ignara. Udzielił on głosu wiceprezesa Rady Mini-

strów Zenonowi Nowakowi, który wygłasza referat o najblizszych zadaniach rolnictwa. (Przemówienie zamieścił my w numerze jutrzejszym).

Po przemówieniu, które wielokrotnie przerywane jest burzliwymi oklaskami, rozpoczyna się dyskusja.

W dyskusji na zjeździe, który wzbudził głębokie zainteresowanie całej wsi polskiej, przemawiało kilkadziesiąt uczestników obrad.

Przodujący rolnicy z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — czołowi bojownicy o postęp w rolnictwie, na przykładach własnych osłaniając wskazując, jak wielkie, niewykorzystane dotąd możliwości podniesienia produkcji rolnej istnieją w gospodarce rolnej. Podkreślali oni jednocześnie, że wykorzystanie rezerw, tkwiących w gospodarstwach chłopów powinno przynieść naszej gospodarce dodatkowe setki tysięcy ton zboża i mięsa, miliony litrów mleka.

Mówiąc o osiągnięciach, mistrzowie wysokich urodzajów i wybitni hodowcy przekazywali sobie wzajemnie sposoby, którymi dochodzą do imponujących wyników.

Obowiązkiem przodujących chłopów — jak stwierdzało wielu uczestników dyskusji — jest jak największe oddziaływanie na sąsiadów, na okoliczne gromady, popularyzowanie wśród chłopów najlepszych metod gospodarowania, mobilizowanie całej wsi do skutecznej walki o jak najwyższe plony, o rozwój hodowli.

W trosce o szybki postęp produkcji rolnej wzorowi gospodarze mocno podkreślali, że niezbędne jest usunięcie wszelkich przeszkód, przełamanie trudności, hamujących osiąganie coraz wyższych plonów i lepszych wyników hodowli. Dyskutanci zwracali jednocześnie uwagę na konieczność zachowania czujności wobec wrogiej działalności kulaków i ich popleczników.

W czasie dyskusji zabrał

głos wiceprezes NKW ZSL — zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar. W dłuższym przemówieniu wskazał on na ogromne, niewykorzystane rezerwy, tkwiące w gospodarstwach zarówno indywidualnych jak i zespołowych i wezwał zebranych na zjeździe przodujących chłopów, aby stali się organizatorami walki najszerszych mas chłopskich o jak największe wykorzystanie tych możliwości zwiększenia produkcji rolnej.

Przemówił również do przodowników polskiej wsi — przewodniczący przybyłej na zjazd delegacji chłopów z NRD — Zygfryd Wenzel, sekretarz generalny niemieckiego związku samopomocy chłopskiej. Jego przemówienie wywołało gorącą manifestację solidarności zebranych z walką o narodowe niemieckie o jednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Burzą oklasków powitali zebrani chłopcy przybywający na salę obrad delegację robotników szczecińskich zakładów przemysłowych. Okrzyki na rzecz umocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego były odpowiedzią na powitanie Edwarda Piorunowskiego — robotnika Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

Uroczystym momentem było wręczenie Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi za wysokie osiągnięcia produkcyjne i patriotyczną postawę w wypełnianiu obowiązków wobec państwa — 30 wybitnym przodownikom wsi — mało i średniorolnym gospodarzom, członkom spółdzielni produkcyjnych, traktorystom i kombajnerom.

Obrady zjazdu podsumował wiceminister Rolnictwa Czesław Domagała.

Obrady wielkiego zjazdu szczecińskiego kończy odśpiewanie bojowej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju”.

Po zamknięciu zjazdu uczestnicy oglądali występy zespołów robotniczych i chłopskich, przybyłych na obchód centralnych dożynek.

CENNE WSKAZANIA NAUKOWE

Botanicy polscy deklarują współpracę w przeobrażaniu przyrody na Białostocczyźnie

XXVI Ogólnopolski Zjazd Botaników zakończył obrady w Białymstoku

W sobotę, w trzecim dniu Ogólnopolskiego Zjazdu Botaników, uczestnicy Zjazdu udali się na Kuwasy, aby zapoznać się tam z przebiegiem robót wodno-melloracyjnych. Po zwiedzeniu budowy głównego jazu u ujścia rzeki Jegrzni z jeziora Rajgrodzkiego, w Rajgrodzie, wycieczka udała się następnie do Czarnowsa na teren budowy Kanału Kuwaskiego.

Wycieczka zwiedziła również zakład doświadczalny w Pleńczykowie, gdzie prowadzi się obecnie na szeroką skalę intensywne badania naukowe nad właściwym zagospodarowaniem melliornych obszarów bagiennych.

W dniu wczorajszym, obrady XXVI Ogólnopolskiego Zjazdu PTB zostały wznowione, rozpoczynając się dyskusją nad spostrzeżeniami z porównań Kuwasach.

Bardzo ciekawe i pouczające momenty dotyczące kompleksów bagiennych na Kuwasach, wysunął w swej wypowiedzi prof. dr Niewiadomski z Olsztyna. Stwierdził on mianowicie, że na skutek dużego dopływu tlenu do gruntów torfowych, jakie dominują na obszarach bagiennych Kuwas, ulegają one wierzchniej warstwie szybkiemu rozkładowi, tracąc przez to swą wartość produkcyjną. Dlatego, aby zapobiec

dalszemu ich rozkładowi niezbędne jest systematyczne nawadnianie tych gleb przede wszystkim metodą zalewów, a w mniejszym stopniu metodą podsiąkową tak, jak to z powodzeniem zaczęli robić nasi inżynierowie melloranci.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem poruszonym przez prof. dr Niewiadomskiego jest sprawa właściwego zagospodarowania kompleksów bagiennych. Prof. dr Niewiadomski stwierdził między innymi, że jakkolwiek czynniki biologiczne nakazują zadrąnienie obszarów bagiennych, by móc je następnie nawadniać i zabezpieczać w ten sposób przed rozkładem, to jednak nie można na tych terenach stawiać się tylko i wyłącznie na gospodarkę łąkową, uwzględniając także czynniki ekonomiczne, gdyż trudno byłoby rozwijać hodowlę jedyne w oparciu o użytki zielone i otrzymane zeń produkty, jak trawa, siano, koni, czarna itd. Nieodzowna jest również na tych terenach uprawa roślin okopowych i roślin konsumpcyjnych dla ludności miejscowej. Stąd też konieczne jest wprowadzenie na terenach bagiennych gospodarki zmiennej polegającej na utrzymaniu pewnych terenów przez przeciąg co najmniej siedmiu lat w stanie

zadarnienia (łąki, pastwiska) nawadniając je odpowiednio, a następnie w ciągu dalszych trzech lat przejść do upraw polowych.

W dalszym toku obrad licznie zebrani naukowcy z całej Polski wysłuchali referatów prof. dr J. Wojciechowskiego: „O nowszych badaniach nad otrzymywaniem i znaczeniem związków fosfolimnowych” i prof. dr S. Gumińskiego: „O chemizmie działania próchnicy”.

W godzinach popołudniowych obrady XXVI Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego zostały zakończone. Na zakończenie uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„W związku z zadaniami gospodarczymi i kulturalno-naukowymi woj. białostockiego, Polskie Towarzystwo Botaniczne oświadcza gotowość ścisłej współpracy we wszelkich zagadnieniach, a zwłaszcza dotyczących przeobrażenia przyrody na podstawach naukowych, z uwzględnieniem ochrony zasobów i sił przyrody tej części Polski.

Polskie Towarzystwo Botaniczne zaznając, że w wieloletnich planach województwa zwraca uwagę na konieczność racjonalnej gospodarki zasobami torfu, które w tym województwie stanowią własnie znaczną część majątku narodowego. Gospodarka torfowa winna być planowana i oparta o wszechstronną ekspertyzę naukową. Ekspertyza ta winna uwzględniać nie tylko wartość opałową torfu, ale również znaczenie torfu i gytii w gospodarce rolnej i wodnej. Przy realizacji planów melloracyjnych należy zachować typowe płaty blozoz występujące w tym województwie.

Uznając konieczność jak największego udziału botaników w pracach mających na celu podniesienie produkcji rolnej i leśnej XXVI Ogólnopolski Zjazd PTB zwraca się do Komitetu Botanicznego PAN z prośbą o dalsze organizowanie i pogłębianie twórczej współpracy botaników z naukami rolnymi i leśnymi”.

NA AFEL GROMADY CISÓW

Do 10 b. m. wykonają roczny plan dostaw zboża

Dobry przykład chłopów z pow. augustowskiego

Zapoczątkowana przez chłopów z gromady Cisów w pow. augustowskim walka o przedterminowe wykonanie całorocznego planu, nabiera coraz większego rozmachu. Do dnia 3 bm. ponad 50 gromad tego powiatu podjęło zobowiązania zmierzające do wykonania rocznego planu do dnia 10 bm.

Wiele podjętych zobowiązań zostało już zrealizowanych. Dotychczasowe tempo dostaw zboża w pow. augustowskim wskazuje, że powiat może zdobyć miano przodującego w naszym województwie i zostać jeszcze pierwszy w tym roku zwolniony z miarek i odsypów młynskich. Plan sierpniowy powiat ten wykonał w 110 proc.

Przykład chłopów z pow. augustowskiego powinien zmotywować wszystkich chłopów pracujących do walki o przedterminowe wykonanie rocznego planu dostaw zboża.

(H. Dz)

Konsultacja

Prawdziwi twórcy historii

Czasem jeszcze przed świtem w skromnych mieszkaniach zapalają się światła. Kiedy dźwięki syren fabrycznych obwieszczają nowy pracowity dzień miasta, kiedy pierwsze promienie słońca budzą do życia uśpiony krajobraz wsi, oni spieszą do fabryk, na pola, do biur. Skromni, bezimienni, przemilczani w burżuazyjnych kronikach.

Uważano ich za nawóz historii. Zera — mówiono — miliony zer. Tylko wtedy przedstawiają jakąś wartość, gdy postawili przed nimi jednostkę. Więc: króla, zdobywcę, reformatora.

A przecież to oni — prości ludzie — w swej milionowej masie byli rzeczywistymi twórcami dziejów. Oni wytwarzali dobrą materialną, przez wieki doskonaliли narzędzia pracy, przygotowywali wielkie przewroty techniczne, określające cały bieg i kierunek rozwoju społeczeństw. Oni też byli niewyczerpanym źródłem wartości duchowych, krynicą natchnienia wielkich myślicieli, najgenialniejszych, kolektywnym filozofem i poetą, twórcą wielkich eposów, przyszłości, pieśni, legend, tańców. Oni stworzyli obraz Prometeusza i Fausta.

Dawali swój znójny trud. Ale przez długie wieki nie oni zbierali jego owoce. Dawali swą krew, ale nie ich skronie wieńczyły zwycięskie laury. Czy pamiętacie wiersz wielkiej polskiej poetki?

A na wojnie świszczą kule,
Lud się wali jako snopy.
A najdzielniej biją króle,
A najgęściej giną chłopcy.

Byli nie dziećmi lecz paścierzami w Ojczyźnie. A przecież oni ją kochali najgoręcej. To lud nie pozwolił, aby polską ziemię deptała stopa szwedzkiego czy tureckiego najeźdźcy. To gniew ludu miazdżył na zaśniętych polach rosyjskich najeźdźcze hordy Napoleona.

W przełomowych chwilach dziejów właśnie oni mówili mocno decydujące słowa. Wtedy wśród lasów widel, w błysku kos i noży jaśniały groźne twarze Muenzerów, Kilińskich i Pugaczowów, Robespierów i Maratów. Były to „czerwone święta historii” — bunt, rewolucja. Zmieniały się epoki, zmieniali się panowie. Ich żywicieli, główny bohater rewolucji — lud — nie był zapraszany do biesiadnego stołu, przy którym spożywano owoce zwycięstwa.

Marzyli o wolności. Długo czekali. Aż wreszcie powstała nowa, najbardziej rewolucyjna klasa społeczna — proletariatus. Jego to historia powołała do spełnienia wielkiej misji wyzwolenie. On jedyny miał przynieść wolność nie tylko sobie, lecz wszystkim uciemiężonym. Miał znieść na zawsze w społeczeństwie odwieczny podział na wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Wtedy to zjawili się człowiek, który na miejsce marzeń postawił naukę. Marksizm — światopogląd naukowy proletariatus stał się bojowym sztandarem tej zwycięskiej klasy, natchnął miliony wiarą we własne siły, wiarą niezłomną w prawdę słów rewolucyjnej pieśni: „Dziś niczym, jutro wszystkim my”.

Ogarnięci panicznym lękiem przed rozbudzoną świadomością mas, ideologowie burżuazji i ich socjaldemokratyczni lokaje starali się nastraszyć klasę robotniczą, wpoić w nią przeświadczenie o nie możliwości spełnienia jej historycznych zadań własnymi siłami. Czegoż — twierdzili — można się spodziewać po ciemnym społeczeństwie? Kto nie wierzył w siłę ludu, ten wierzył w siłę panów. Oto dlaczego reformiści zgłosili się na służbę burżuazji.

Ale prawdziwi rewolucjonści, prawdziwi marksiści nigdy nie tracili wiary w siłę twórcze, w mądrość mas. „Tylko ten zwycięży... — pisał Lenin — kto wierzy w naród, kto zanurzy się w źródło żywej twórczości ludowej”.

I zwyciężyli. Nowe miliony, które w wielkich dniach Października po raz pierwszy wstąpiły na arenę historii i stały się świadomym jej twórcą, zadziwiły świat, ukazały mu drogę.

Jakież słowa zdolają oddać wielkość historycznych przemian na 1/3 kuli ziemskiej, na wielkich obszarach, gdzie

gospodarzem stał się wolny lud? Jakimi słowami da się opisać ogrom zwycięstwa narodu rolniczego, narodu olbrzyma, który pod kierownictwem swej wielkiej partii, na przestrzeni 36 lat przebiegł epokową drogę rozwoju, zbudował na obszarach zacofanego kraju najpotężniejsze w świecie mocarstwo, na ziemi leż i nędzy — krajną radości i dobrobytu; narodu, który ujarzmił przyrodę, buduje ustrój powszechnego szczęścia — komunizm; narodu, którego przykład budzi w sercach ujarzmiionych ludów nadzieję lepszego życia?

Któż lepiej potrafi ocenić wielkość tych przemian niż wolny naród polski? O naszej pracy świadczy cały krajobraz naszego kraju, zakwitający koronkami dźwięków wieżowych, rosnący lasem ko minów, strzelający w niebo żelbetowymi budowlami socjalizmu. O naszej pracy mówią przeświecone słońcem nowe dzielnice naszych miast, do których z gruźliczych suterien i poddaszy przeprowadzili się nowi lokatorzy — gospodarze i budowniczy kraju. To właśnie dzieło zło tych rak i niestrudzonej inicjatywy naszego narodu, dokonane na wypalonej ziemi, na miejscu ruin i zgłiszcz w ciągu kilku zaledwie lat wojennych. A przecież po pierwszych wojnie światowej odbudowa nieznacznie zniszczonej gospodarki Polski burżuazyjnej trwała dziesiątki lat. I jakaż mogła być ta „od-

budowa” w Polsce wyzysku i nędzy, w kraju, gdzie budowano nie dla narodu, gdzie budownicy — prości ludzie — byli w pogardzie.

Ta pogarda dla prostego człowieka, panująca powszechnie w krajach kapitalistycznych, leży u podstaw reakcyjnych ideologii, krwawiących zasadę wódzostwa.

My — nie wierzymy w „nadludzi”. Z całą siłą zwalczamy burżuazyjny kult jednostki. Partia — przywódca narodu — uczy go właściwie rozumieć rolę jednostki w historii. My umiemy cenić zasługi ludzi wybitnych. My za to cenimy przywódców klasy robotniczej, że najlepiej zdają sobie sprawę z zadań przodującej klasy, że najlepiej kierują się znajomością obiektywnych praw ekonomicznych, że najlepiej orientują się w układzie sił klasowych i w danej sytuacji historycznej, dzięki czemu widzą lepiej od innych pole klasowej bitwy, dalej od innych patrzą w przyszłość. Cenimy przywódców narodu za to, że wyrażają interesy przodującej klasy, interesy milionów, potrzeby epoki.

O epoce Odrodzenia pisze Engels, że „wymagała olbrzymów i olbrzymów zrodziła”. W nowszej epoce, gdy na arenę historyczną wkroczyła klasa robotnicza, zjawia się największy olbrzym sprawy rewolucyjnej — Karol Marks. W epoce imperializmu i rewolucji proletariackich występuje genialny myśliciel i wódz międzynarodowego proletariatus — Lenin oraz wielki kontynuator jego dzieła — Stalin.

Wiemy jednocześnie, że nawet najzdolniejszy człowiek staje się niczym, jeżeli działa

nile w oparciu o masy i zgodnie z zadaniami postępowej klasy, lecz według swego widzimisie, jeżeli zapomina, że „nie bohaterowie tworzą lud, lecz lud tworzy bohaterów i postawia naprzód historię”.

(Krótki Kurs Historii WRP (b)).

Oto dlaczego partia walczy z kultem jednostki, oto dlaczego opiera swą działalność na kolektywie. Przyswiecają nam nauki i wzór pracy Komitetu Centralnego KPZR, którego kolektywna mądrość i kolektywne doświadczenie zapewniają właściwą kierownię partii i krajem. Zwalczamy dyktatorskie zapędy niektórych działaczy, którzy wypaczają politykę partii, kneblują usta masowej, twórczej krytyce, nie pozwalając skorygować swych często jednostronnych decyzji, nie dając się sprowadzić do błędnej drogi. Komitet Centralny naszej partii, towarzysze Bierut, uczą nas prostoty i skromności. Bo tylko człowiek skromny może chłonać mądrość ludu, korzystać z jego rad, przyjmować jego pomocną dłoń, realizować hasło partii: „Uczyć masy, uczyć się od mas”.

Uczyć masy: aby wolny naród — twórca historii — był jej twórcą jak najbardziej świadomym, jak najbardziej aktywnym. Aby jeszcze szybciej, jeszcze wspanialej rosło jego wielkie dzieło — Polska pokój i socjalizm, silna świadomością mas.

A jednocześnie — uczyć się od mas. Bo wszystkim jest dla nich i przez nie, bo one stanowią wielką dźwignię naszego budownictwa, są kopaliną mądrości, są źródłem siły naszej partii — „ręki milionopolce”.

Daniel Trylewicz

Wiecej troski o zrealizowanie planu finansowego w pow. grajewskim

W pow. grajewskim wyko-
nano plan finansowy w sierp-
niu zaledwie w 44 procen-
tach. Gminy: Rajgród, Ruda
i Pruska wykonały około 50
proc. planu finansowego, na-
miast gminy: Białaszewo, Ra-
dziszów, Wąsosz, Bogusze i
Szczuczyn uzyskały znacznie
mniejszy procent.

Tak słabe wykonywanie
planów wynika częściowo z
nieodstępczej kontroli, wpły-
wów od gospodarzy zalegają-
cych w opłacaniu podatku
gruntowego.

W związku z tym należy
rozwinąć wśród chłopów pra-
cę uświadamiającą. Chłopi
muszą zrozumieć, że pienią-
dże wpłacone przez nich wró-
ci na wieś w formie rozma-
itych inwestycji, szkół, przed-
szkół i świetlic, kin i dzie-
licznic, ośrodków zdrowia i
szpitali.

Dlatego przezydia gmin-
nych rad narodowych i soł-
tysów powinni stale pamiętać,
że wykonanie planu finanso-
wego jest równie ważne jak
realizowanie obowiązkowych
dostaw i że właśnie teraz
chłopi mają największe moż-
liwości do opłacania podat-
ków uzyskując pieniądze ze
sprzedaży zboża i żywności.

Dożynki w Kubrze Nowej

Pierwsza w powiecie łom-
żyńskim spółdzielnia produk-
cyjna powstała w gromadzie
Kubra Nowa, gm. Przytuły.

Aby zapoznać okolicznych
chłopów z osiągnięciami spół-
dzielni, zdobyłymi dzięki
gospodarce zespołowej, urzą-
dzono tam uroczyste dożynki
w ostatnią niedzielę sierpnia.
Na uroczystość przybyło
około 1000 osób z gminy
Jedwabne i Przytuły.

Po części oficjalnej, na
którą złożył się referat przed-
stawiciela KP PZPR tow.
Rekiela oraz wręczenie tra-
dycyjnego wieńca przewodni-
czącemu Prezydium GRN
tow. Choroszewskiemu, rozpo-
częła się wesoła zabawa ta-
neczna.

Marian Gołębiowski, Ed-
ward Sleszyński i Władysław
Zebrowski z zainteresowa-
niem zaznajamiali się z osią-
gnięciami spółdzielni.

Władysław Zebrowski
przeszedł pleszo 10 km z
Jedwabnego, aby opowie-
dzieć potem swoim sąsiadom
co widział w Kubrze Nowej
podczas dożynek. (8274)

Zygmunt Kleczkowski
korespondent

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA TPP-R

Przygotowania do obchodu miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej

W Białymstoku odbyła się
wojewódzka konferencja To-
warzystwa Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej z udziałem przed-
stawicieli organizacji poli-
tycznych i społecznych oraz
zakładów pracy.

Celem konferencji było o-
mówienie przygotowań do ob-
chodu miesiąca pogłębiania
przyjaźni polsko-radzieckiej,
który w bieżącym roku trwać
będzie od 8 października do
8 listopada.

Jak wynika z obrad, w mie-
stach tym zorganizowanych
zostanie w naszym wojewódz-
twie wiele imprez popularyzu-
jących osiągnięcia Związku
Radzieckiego.

Filmy i odczyty zaznają-
mią społeczeństwo Białostoc-
czyzny z osiągnięciami prze-
dukcji i techniki i agrobiolo-

gii radzieckiej. Specjalne
wieczornice i odczyty lite-
rackie zapoznają społeczeń-
stwo z dorobkiem rosyjskiej
i radzieckiej literatury i sztuki.

Przewidziany jest także
przyjazd do Białegostoku eki-
py budowniczych Pałacu
Kultury i Nauki im. Stalina
— wspaniałego daru Związ-
ku Radzieckiego.

W miesiącu pogłębiania
przyjaźni polsko-radzieckiej
społeczeństwo województwa
białostockiego uczci roczni-
ce wielkich wydarzeń zwia-
zanych z wyzwoleniem spo-
łecznym Polski. Taką rocznicą
będzie m. in. historyczne po-
siedzenie KC partii bolsze-
wickiej z udziałem Lenina i

Stalina, na którym powzięto
uchwałę o powstaniu zbroj-
nym w Rosji. Młodzież pol-
ska uczci w dniu 29 paździer-
nika rocznicę powstania le-
ninowskiego Komsomołu.

Centralną uroczystością w
czasie trwania miesiąca po-
głębiania przyjaźni polsko-
radzieckiej będzie obchód 36
rocznicy zwycięstwa Wielkiej
Rewolucji Socjalistycznej.

Tow. Kaliszewski referu-
jąc przygotowania do obcho-
du miesiąca pogłębiania przy-
jaźni między narodem pol-
skim i narodem Związku Ra-
dzieckiego zwrócił szczegól-
ną uwagę na umasowienie
szeregów TPP-R wśród sze-
regów mas pracujących Biało-
stoczczyzny. „Uchwała IV Kra-
jowego Zjazdu TPP-R —
stwierdził tow. Kaliszewski —
mówi, że każdy członek zwią-
zków zawodowych powinien
być równocześnie członkiem
TPP-R”.

Do umasowienia organiza-
cji TPP-R przyczynia się nie
wątpliwie wszystkie organi-
zacje polityczne i społeczne
ze szczególnym udziałem
ZSCh i ZMP.

W wyniku obrad powołano
Wojewódzką Komisję Wyko-
nawczą z przewodniczącym
tow. Kucem na czele. Jedno-
cześnie dokonano podziału
członków komisji wykonaw-
czej na 6 sekcji, które zabez-
pieczą należyte przygotowa-
nie i przebieg miesiąca po-
głębiania przyjaźni polsko-
radzieckiej w naszym woje-
wództwie. (Jo)

ZGODNIE Z ŻYCZENIEM MIESZKAŃCÓW W Hajnówce zorganizowano szkołę TPD

Zgodnie z życzeniami mies-
kańców Hajnówki z dniem 1
września została tam organi-
zowana świecka szkoła podsta-
wowa TPD.

W przeddzień otwarcia szkoły
odbyło się zebranie rodzicielskie
z udziałem przeszło 500 osób,
na którym obecni byli również:
poseł na Sejm PRL tow. Se-
rgiusz Soroko, kierownik wydzia-
łu propagandy KP PZPR tow.
Dziedziul, sekretarz KM PZPR
przedstawiciel Prezydium WRN
w Białymstoku oraz przedsta-
wiciel wydziału oświaty Prezy-
dium PRN.

Po referacie przedstawiciela
Prezydium WRN, który wyjaśnił
m. in. charakter nauczania w
szkole świeckiej TPD oraz wa-
runki przyjęcia do szkoły, wy-

wiązała się szeroka dyskusja.
Oto trzy najbardziej charakte-
rystyczne wypowiedzi: ob. ob.
Tadeusza Przybysza, Tomasza
Czocharca i Antoniego Juzi-
czuka:

„W szkole świeckiej dzieci na-
sze zdobędą odpowiedni poziom
naukowy, przy czym będą miały
o wiele lepsze warunki na-
uczania i wychowania w duchu
socjalistycznym”.

„Jestem zadowolony, że pań-
stwo ludowe otacza troską na-
sze dzieci i daje im najlepsze
warunki socjalistycznego naucza-
nia”.

„Jestem wdzięczny państwu
ludowemu, że uczyniło zadość
naszej prośbie”.

Henryk Jędras
korespondent

Inowrocławskie Zakłady Sodowe



W Inowrocławskich Zakładach Sodowych w Mątwach pra-
cuje wiele brigad inżynierjno-technicznych, które wpro-
wadzają w życie przyjęte pomysły racjonalizatorskie. Jedną z ta-
kich brigad realizujących wnioski racjonalizatorskie jest bry-
gada z działu fabrykacji.

Na zdjęciu: Stoją od lewej: Jan Wojciechowski, Józef Ozo-
rowski i Stanisław Pietrzak oraz kierownik brigady, racjona-
lizator — starszy mistrz Kazimierz Nowakowski.

CAF — fot. Rytel

KOŁO ZMP W KAŻDEJ SZKOLE WIEJSKIEJ

Nauczyciele powinni pomóc w zakładaniu kół i ogniw

Nie ma już dziś w Polsce Lu-
dowej takiego nauczyciela, któ-
ry by nie zdawał sobie sprawy,
jak wielką rolę w dziedzinie na-
uczania i wychowania, w dzie-
dzinie walki o nowego człowieka
odgrywa organizacja mło-
dzieży, a szczególnie awan-
garda naszej młodzieży — Zwią-
zek Młodzieży Polskiej i młodszy
jego brat — harcerstwo.

Wszędzie tam, gdzie właści-
wie jest postawiona praca ZMP
czy harcerstwa, tam i wyniki na-
uczania i wychowania są dobre.
Tam w ciężkim i mozolnym, ale
jakże zaszczytnym trudzie na-
uczyciela kształtuje się osobo-
wość nowego człowieka, przys-
łego budowniczego socjalizmu.
Tam kształtowanie światopoglą-
du naukowego przebiega spraw-
nie.

Młodzież w organizacjach wy-
rasta na świadomych obywateli
naszej Ojczyzny, pełną wiary i
ufności w swoje siły. W walce
ze świadomością pozostawioną
nam przez dawny ustrój w walce
ze starymi nawykami myśle-
nia i działania, nauczyciele znaj-
dują w młodym ZMP-owcu czy
harcercu swojego najlepszego
pomocnika.

Są jednak jeszcze wypadki, że
nauczyciel nie wie, jak zabrać
się do zorganizowania koła
ZMP czy drużyny harcerskiej, nie
wie gdzie zwrócić się po infor-
macje w tej sprawie.

Bez organizacji młodzieżowej
nauczyciel pozostaje sam w pra-
cy, boryka się z różnymi trudno-
ściami, uzyskuje słabsze, niewy-

starzające wyniki nauczania
i wychowania.

W szeregu szkołach naszego
województwa nie ma jeszcze or-
ganizacji młodzieżowych. Np. w
powiecie grajewskim na 60 ist-
niejących szkół, tylko w 29 ist-
nieje organizacja młodzieżowa.
Na terenie całej gminy Bogusze
nie ma ani jednej drużyny har-
cerskiej, a w takich dużych gmi-
nach jak Radziłów i Wąsosz ist-
nieje tylko po 2 i 3 drużyny.

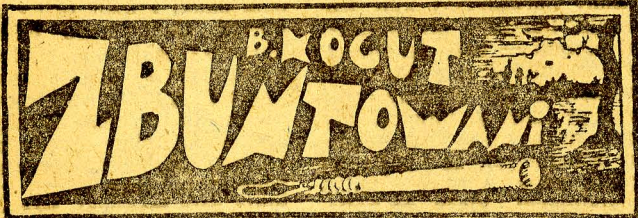
Oczywiście w takiej sytuacji
nie można mówić o pełnym wy-
korzystaniu wszystkich możliwo-
ści w wychowaniu młodzieży.

Rola nauczyciela w organizo-
waniu koła ZMP czy drużyny
harcerskiej jest tu rolą zasadni-
czą. Tylko z jego udziałem mo-
gą powstać i pracować dobrze
organizacje młodzieżowe.

Dlatego też każdemu nauczy-
cielowi nie powinien być oboję-
ny fakt, że na terenie jego szko-
ły do dnia dzisiejszego nie ma
organizacji młodzieżowej.

Ważną rzeczą jest również
dalsza opieka nad absolwentami
szkół podstawowych. Absolu-
went szkoły podstawowej powin-
nie być nadal otoczony nale-
żytą opieką. O ile przedtem w
szkole należał do drużyny har-
cerskiej, jego miejsce jest teraz
w ZMP.

W bieżącym roku szkolnym nie
powinien mieć miejsca taki fakt,
jak np. było w ub. roku w Kili-
maszewicy i Stuczku w pow. gra-
jewskim, gdzie ani jeden z ab-
solutów szkół podstawowych
nie zasilił organizacji ZMP-ow-
skiej. (9019) Jolka



Bogusz zebrał na czoło tych co mieli krótką broń. Oprócz jego
sztabu Czubera przyszedł z obrzykiem i trzech młodych chłopów
kół miało rewolwery. Więc w awangardzie stanęła dziesiątka
zbrojnych, a za nimi pozostali z łaskami i kijami. Przed wymarszem
ktoś zaśpiewał: — „Gdy naród do boju” — Jaskółka zaraz pod-
chwycił i rozkrzyczał się na całe gardło, ale Bogusz dał znak że-
by ucichli.

— Nie ma co po nocy dzieci straszyć — powiedział. — Kompania
za mną, naprzód marsz! — rozkazał po wojskowemu.

Zachłupotały bosa nogi o grubą pierzynę z piasku na drodze.
Za chwilę wyszli na cesarski gościniec. Za nimi została wieś cicha
i nieruchoma; oniemiała w bezwietrznej ciszy wysokie topole
i przysiadłe do ziemi niskie chaty. Wyglądało tak, jakby ukrad-
kiem ze wsi wychodzili nie budząc nawet psów.

Na wprost Olechowskiego Błonia, drogą polną od Błędzimyśla
zabiegł im z boku jeździec na koniu. Nie zsiadał, tylko długo tarł
twarz polą wypuszczoną na spodnie. Inianę koszuł, jakby zmę-
czył się ta jazdą więcej, niż koń, który go niósł. Bogusz znał tego
chłopa z widzenia, widywał go w kościele a może i na jarmar-
kach. Ale dobrze nie wiedział co to za jeden.

— Wracajcie chłopcy, — zagadał wreszcie przybysz ukazując
twarz siną, jak u astmatyka. — Wracajcie, do Mariampola iść nie
ma po co. I tak nie dojdziecie.

— Bo co? — przerwał mu Bogusz.

— Nie dopuszczaj — ciągnął tamten. — Na Gackową napadli.
Trza Górniakom zbrojnie na pomoc iść, nie na pogrzeb jak za
dobrych czasów — gniewał się nie wiadomo na kogo.

— Zaraz, zaraz, po porządku — mitygował go Bogusz. — O co
idzie? Kto was tu przysłał?

Okazało się, że to goniec stany od Taczanka. Błędzimyślanie

szli zbrojnie na Gacków, bo zanim się uformowali na ten po-
grzeb, przybył postaniec z gór z wieścią, że w Gackowej policja
zaszła zleniacka i bierze chłopów, a w Siedlcu na posterunku
i na drogach po okolicy policji ze dwa plutony.

— Biercie zbrojnych i ciągnijcie do Gackowej, a żywo — zakończył
goniec i kłusem pognał z powrotem na Błędzimyśl.

Bogusz zastanawiał się co robić. Możliwości były dwie. Albo
ruszyć od razu na Gacków i tylko tych kilkunastu zostawić, którzy
mają po co wracać — Skupa ich w ślad przyprowadzić. Albo mo-
bilizować się na nowo i iść razem. To drugie wydało mu się słu-
szniejsze. Rozkazał więc, żeby ci, co mają w domu broń jaką ta-
ką nie tylko karabiny i strzelby ale i szable — brali konie od naj-
bliższych i pędzili po broń. Reszta tutaj poczeka. Kto bez broni,
a z kółkiem iść się boi, może wracać.

Sarkacj poczęli niekiedy, że co to za robota, nie powiedziecie od
razu jak trzeba — tylko potem bałagan. Ale Bogusz nie wdawał
się w tłumaczenia.

— Wybrałście mnie dowódcą? — dudnił jego głos spokojny
i głęboki. — To słuchajcie. Nie moja wina, że tak idzie. Ale teraz
słuchajcie rozkazów, bo inaczej rozłożą nas nie wiedząc kiedy.
Kto się boi — może wracać. Kto nie uzbrojony pod rozkaz stawiać
nie musi.

Do strachu nikt się nie przyznał. Rozchodzili się, ale każdy mó-
wił, że ma w domu szablę albo co innego, lepszego niż laska. Ci
co zostali zeszli z gościnną na błonie, na trawie posiadali. Było
ich z pół setki.

Bronek Matusik popędził na Majdan i jeszcze raz budził Gra-
deckiego. Potem na jego koniu gnał do ziemianki po karabin
i strzelby od Szapiela a także po naboje.

Błędzimyślanie w dwanaście łuf i kilkadziesiąt kijów szli na
Gacków drogą najkrótszą, przez wądoł olechowski, presto na las.
Nad wądołem wpadli w zasadzkę. Policja spodziewając się, że
tędy pójdzie odsiecz dla Gackowej obstawiała las. Gdy kompa-
nia z Taczankiem na czele poczęła schodzić na wądoł po zboczach
oświetlonych jasno blaskiem księżyca — z drugiej strony wądołu
z krzaków padł strzał, potem drugi i trzeci. Chłopi przypadli do
ziemi i strzały ucichły. Ale skoro próbowali iść dalej strzały odzy-
wały się znów, świsnęły tuż nad głowami. Taczanek poczęł się
cofać z jasnego pola obstrzału za brzeg wądołu. Sami ostrzele-
wać się nie mogli, bo tam nie było widać nic tylko ciemną plamę

lasku. Czołgając się, chłopci przechodzili za brzeg wądołu i kryli
się za skarpe. Policjanci z lasu strzelali ciagle; nie salwami, ale
pojedynczo i bez ładu. Jakby tylko dawali o sobie znać. Taczanek
cofał się ostatni. Przechodził już urwistą skarpe, porośłą rzadką,
długą trawą, kiedy jedna z tych pukających bez ładu kul dosięgła
go. Zwinął się, skurczył i pomału zaczął się staczać w wądoł. Wy-
skoczył Mrugała syn dzwonnika i chwycił go wpół ciągnął za
skarpe. Tamci kropili teraz gesty, ale kule nie mogły odnaleźć
śladu tamtej pierwszej, co trafiła Taczanka. Mrugała ze zwisają-
cym mu przez ręce ciałem Taczanka skrył się za skarpe.

Taczanek żył, był nawet przytomny. Kula trafiła go w nogę,
przeszła i porwała kolano. Ból był ogromny, że ranny gryząc ręce
jęczał przeraźliwie. Mrugała pasem od spodni ściągnął ile sił
przestrzeloną nogę Taczanka powyżej kolana, żeby krew nie uszła.
Potem sześciu chłopom z Madejem-muzykantem na czele kazał
nieść go na zmianę, chyłkiem wzdłuż skarpy do wsi, a tam brać
konie i wieźć rannego do doktora do Rzeszowa.

— Na Sędziszów nie przejeździecie — mówił im — drogi na pewno
obstawione.

Potem Mrugała objął komendę, ale na nic tu była komenda.
Kazał dać parę salw na oślep w las, ale las czarny i szeroki, strze-
lał choćby do rana. A strzały tamtych padały co chwila skądinąd
i ryla się w skarpe. Po nich trudno było się doszukać miejsca,
w które należało strzelać. Mrugała zaprzestał ognia bo mógł wy-
strzelać wszystkie naboje i tylko szyszek w lesie nastracać. Próba-
wał potem obejść w lewo gołymi polami, ale tam, już pod kra-
wędką gackowskiej góry, znów świsnęły strzały w poprzek ich
drogi. Nie wiadomo skąd, czy gdzie z chałup Wilków czy z kra-
wędką góry. W dwanaście łuf iś tyralierą — ani jeden nie do-
jdzie. Prawda, że to nac, ale widna — i tamci z dobrej pozycji wy-
zbierają wszystkich. Choćby jeszcze teraz czołgać się brudami,
wśród owsów niedożyźnionych — to pod górą, gdzie gołutko że trawa
ledwie się trzyma kępami osłony żadnej nie ma. Tam wykropią
wszystkich.

Mrugała nad ranem cofnął się z kompanią do wsi. Dowódca
patrolu policyjnego przodownik Trembecki z Sędziszowa myślał —
że zatrzymał kompanię Łuczanińska, nie sadził, że to sami Błędzi-
myślanie szli. Po nich zbrojnej odsieczy się nie spodziewał.

Rozpoczął się nowy sezon teatralny

Nowe premiery. — Teatr uzyskał nowe siły teatralne

Z początkiem września rozpoczął swoją działalność po miesięcznym urlopie teatr im. A. Węgierki. Sezon rozpoczął się wznowieniem sztuki Włodzimierza Włodzimierza „Przystanek Dalekie”. Sztuka ta cieszy się wszędzie wielkim powodzeniem.

Do końca br. publiczność może usłyszeć 3 nowe premiery. Pierwszą będzie „Grzech” — Zeromskiego w reżyserii Bohdana Korzeńskiego i w reżyserii Wandy Laskowskiej. Następne premiery to „Zbiegowie” — Włodzimierza Włodzimierza i „Domek z kart” — Zygmunta Krasińskiego. W nowym repertuarze usłyszymy także paru nowych aktorów.

Bolesław Orliński, dobry aktor charakterystyczny, ostatnio występujący w „Człowieku” — Zygmunta Krasińskiego, w „Szczygłim” — Włodzimierza Włodzimierza, w „Mazurce” — Włodzimierza Włodzimierza, w „Człowieku” — Zygmunta Krasińskiego, w „Szczygłim” — Włodzimierza Włodzimierza, w „Mazurce” — Włodzimierza Włodzimierza.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Włodzimierz Hermanowicz, bardzo dobry aktor charakterystyczny, przechodzi do nas z Teatru Wybrzeża, gdzie pracował teatralną zdobył sobie duże uznanie.

Młody aktor Włodzimierz Kaniowski, amant o dobrych warunkach scenicznych, uczeń znanego reżysera-teatrologa Williama Horzycy, ostatnio pracował w Lublinie, gdzie między innymi grał w „Baladynie” rolę Filona. Wreszcie J. Urbanowicz, ostatnio występujący w teatrze Nowym w Warszawie.

Prócz aktorów w nowym sezonie teatralnym rozpoczynają także pracę w naszym teatrze reżyser Wanda Laskowska oraz kierownik literacki Anna Kochanowska.

Tak więc teatr nasz wchodzi w nowy sezon teatralny wzmocniony artystycznie i z nowym ciekawym repertuarem.

Wł. Szypulski
dyr. teatru im. A. Węgierki



Wsluchaj się w serca
swego głoś:
kochasz Warszawę
daj na SFOS

Gdzie zgłaszać reklamacje dotyczące jakości pieczywa?

Bardzo często spotykamy się ostatnio z wszelkiego rodzaju „dodatkami” w pieczywie wypiekany przez BZP. Znajdujemy w nim czasem sznurki, kawałki blachy i drutu. Jest to wynik niesumiennej pracy piekarzy.

Na skutek interwencji „Gazety” dyrekcja BZP zapewniła, że doloży wszelkich starań, aby wypadki takie zlikwidować.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w zbyt małej populacji piekarzy w naszym mieście.

Po całonocnej pracy urlop spędzony w domu nie zapewnił robotnikowi całkowitego odpoczynku. Obowiązkiem dyrekcji i zakładów jest więc wyeliminowanie robotników, jak korzystny jest dla nich wypoczynek w czasie urlopu.

Przykładem tego jest Fabryka Białej, z której w roku ubiegłym nie wyjechał ani jeden robotnik, zaś w roku bieżącym w okresie od czerwca do końca sierpnia z zakładu pracowni-nych skorzystało 47 robotników.

— Obywatelu kierowniku, kiedy my to zrobimy?

— Tsss... Ciszej, bo jeszcze kto usłyszy! Dajcie ucho. Tak, teraz możemy bezpiecznie mówić. Ja nie wiem, najlepiej chyba w środę, dwudziestego szóstego, co?

— No, mnie wszystko jedno. Środa?? owszem, ludzie pracują, zajęci, nikt się nie dowiedzie...

— Tak, tylko nigdy nie wiadomo, czy tam nie będzie właśnie wtedy kogoś z gazety?

— Rzeczywiście. Co by to było, jakby się dowiedzieli! Ale, zaraz, ja mam pomysł... Ogłosimy w „Siemiatyczach”, że uruchomimy dwudziestego szóstego, a potem w ostatniej chwili zmienimy na dwudziestego dziewiątego. Nikt się nie dowiedzie, a tym bardziej ci z gazety.

— Dobrze, tak właśnie robimy! Grunt to tajemnica, no nie?

Gdzie toczyła się taka rozmowa? Nikt takiej rozmowy nie słyszał, powstała ona jedynie w wyobraźni niżej podpisanego, niemniej jednak rozmowa taka według wszelkiego prawdopodobieństwa mogła mieć miejsce w biurze Okręgowego Zarządu Kin, dział kin.

Kierownik tego działu, obywateli, dopuścić się bowiem takiego strasznego „prześpiewstwa”, że spowodował... uruchomienie stałego kina w „Siemiatyczach”. Kina, na które czekał mieszkaniec Siemiatycz od dłuższego czasu.

„Prześpiewstwo” to zostało dokonane w zupełnej tajemnicy. O fakcie uruchomienia kina wiedzieli jedynie nieliczni mieszkańcy miasta Siemiatycz, gdyż kierownik Nierwiński nie uznał za wskazane zawiadomić o tym nikogo więcej.

A przecież nie było by, gdyby poprzez gazetę dowiedzieli się o tym nie tylko mieszkańcy, lecz również całego województwa, prawda?

Informację o takim „prześpiewstwie”, jak uruchomienie osiemnastego z kolei kina stałego w naszym województwie, przeczyta z zadowoleniem każdy, za wyjątkiem tych, których nie cieszy rozwój naszej kultury.

HACZEK

MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY ROZPOCZĘTY Cały naród buduje swoją Stolicę

Okropnie została zniszczona przez okupanta hitlerowskiego nasza bohaterska Stolica — Warszawa. Obecnie dzięki ofiarności i postawie całego narodu Warszawa przybiera coraz piękniejszą postać. Na miejscu gruzów i ruder powstają nowoczesne dzielnice mieszkaniowe i duże gmachy. Piękna już obecnie jest nasza stolica. Zdobna w trasę W-Z, Marszałkowską, Dzielnicę Mieszkaniową, Stare Miasto i inne odbudowane dzielnice.

Rzucone w 1945 roku przez Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bierutą hasło „Cały naród buduje swoją Stolicę” zostało z entuzjazmem podchwyczone przez wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. W zakładach pracy, szkołach, gromadach i instytucjach działają komitety Budowy Warszawy. Komitety te zbierają fundusze na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy.

Również nasze województwo bierze czynny udział w budowie nowej Warszawy. Dotychczas mieszkańcy Białostocka stoczyli na SFBS ponad 10 milionów złotych. W pierwszym półroczu bieżącego roku białostoczanie zebrali około 2 i pół miliona złotych. Jak dotychczas w zbiorce pieniężnej na budowę Warszawy przodują robotnicy.

Wrzesień jest „Miesiącem

Jan Doroszkiewicz

Kierownik Biura WKBS Budowy Warszawy. W miesiącu tym społeczeństwo jeszcze bardziej zapoznaje się z budownictwem Warszawy oraz urzędami imprez artystycznych i sportowych, z których dochód przeznaczany jest na SFBS.

Jak dotychczas słabo stosunkowo przebiegała zbiórka pieniężna na budowę Warszawy wśród rolników. Potwierdzeniem tego jest fakt, że tylko 3 proc. zebranych pieniędzy w stosunku do sumy globalnej wpłynęło od rolników, podczas gdy od robotników wpłynęło przeszło 50 proc.

W bieżącym „Miesiącu Budowy Warszawy” w województwie naszym odbędzie się wiele imprez propagandowo-dochodowych, z których dochód przeznaczony zostanie na SFBS. Ogółem w województwie naszym odbędzie się we wrześniu 620 takich imprez. Nad organizacją ich czuwa Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ oraz wydziały kultury rad narodowych.

Również we wrześniu prze prowadzona zostanie wielka społeczna zbiórka złomu pod hasłem: „W miesiącu wrześniu zbieramy złom na budowę Warszawy”. Wojewódzki Komitet Budowy Stolicy apeluje do mieszkańców naszego województwa o wzięcie czynnego udziału w tej zbiórce.

Także sportowcy z naszego województwa czynnie włączyli się do zbiórki na budowę Warszawy. M. in. we wszystkich kołach sportowych, LZS i SRS odbędą się imprezy sportowe, z których dochód przeznaczony zostanie na SFBS.

Okręgowy Zarząd Kin wyświetli we wrześniu 490 seansów związanych tematycznie z budową nowej Warszawy. W kinie „Pokój” i „Ton” urządzone zostaną wystawy ilustrujące osiągnięcia w budowie stolicy oraz wystawy obrazujące budowę Pałacu

Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Poza tym Okręgowy Zarząd Kin zobowiązał się do zorganizowania przed każdym seansem filmowym 5-minutowej pogadanki na temat budowy Warszawy.

Warto także podkreślić, że w zbiorce pieniężnej na budowę Warszawy czynny udział bierze młodzież szkolna i aktywni nauczyciele.

Wojewódzki Komitet Budowy Stolicy postanowił zorganizować we wrześniu 30 wykładów z województwa białostockiego do Warszawy.

Plany nakreślone naszym województwu przez Naczelną Radę Budowy Warszawy powinny być wykonane. Jak wiadomo dotychczas zajmuje my II miejsce w skali krajowej w zbiorce pieniężnej na SFBS. Sprawa honoru każdego białostoczanie powinno być, by województwo nasze zawsze przodowało w kraju w zbiorce na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy.

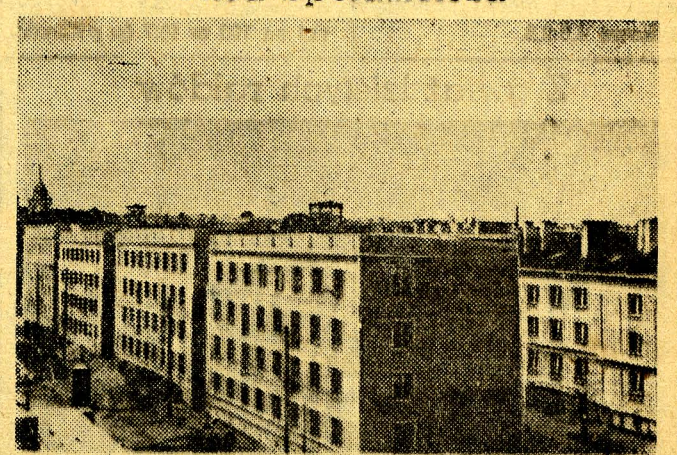
„Transportowiec” rozpoczyna nowy okres pracy

Po miesięcznej przerwie urlopowej zespół pieśni i tańca „Transportowiec” przystępuje do dalszej pracy. 8 września w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego odbędzie się pierwsze po urlopie zebranie zespołu. Na zebraniu tym omówione zostaną plany pracy na przyszłość. Poza tym przyjmowani będą nowi członkowie zespołu.

Kronika partyjna

We wtorek, tj. 8 bm. o godz. 10 odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odprawa wykładowców KM. Obecność obowiązkowa.

Ulica Spółdzielcza



Rośnie nowy socjalistyczny Białystok. Białystok nowych, pięknych gmachów mieszkalnych, szpitali i żłobków. Osiedle ZOR-owskie jest z dnia na dzień piękniejsze.

Na zdjęciu: Fragment ul. Spółdzielczej, która będzie główną arterią osiedla.

(Fot. „Gazeta”)

O brygadach „SP”

Zgodnie z ustawą, w pierwszych dniach września dziewczęta ze wsi i miast zostały powołane na III jesienny turnus do brygad rolnych „SP” na okres 2 i pół miesięcy.

Większość naszej młodzieży oraz ich rodziców wykonuje wzorowo obowiązki wobec ludowej Ojczyzny, toteż dziewczęta otrzymawszy karty powołania stawili się na punkty zbiorne i wyjechały do brygad „SP”.

Niemniej jednak pewna część dziewcząt, poddając się wpływowi różnych plotek nie wyjechała do brygad tłumacząc się, że brygady są obojętne, że kto chce to może jechać. Oczywiście, że do brygad idą również i ochotnicy, lecz są nimi ci chłopcy i te dziewczęta, które nie czekając na karty powołania idą pomagać w realizacji planów naszej gospodarki.

Dlatego też te dziewczęta, które nie stawili się do brygad, jak również i rodzice, którzy nie puścili swych córek, powinni przeanalizować swój stosunek do wykonania zarządzeń i uchwał naszego rządu, winni zastanowić się nad swym postępowaniem i zdać sprawę z praw wynikających z naszej Konstytucji, które gwarantują opiekę i pomoc dla każdego obywatela w naszym kraju, dając mu możliwość korzystania z nauki, pracy i wszystkich dóbr społecznych.

Podstawowym obowiązkiem każdego obywatela jest praca dla Ojczyzny, oddanie swych sił i umiejętności dla dobra całego narodu. Widzimy więc, że podstawowy ten obowiązek obywateli służy nie tylko państwu, ale przede wszystkim każdemu obywatelowi, gdyż stwarza podstawy dobrobytu, polepszenia stopy życiowej całego narodu.

Niektóre wśród dziewcząt, które nie wyjechały jeszcze do brygad „SP”, uległy złym podszeptom wroga, usiłującego pod dyktando amerykańskich podżegaczy wojennych osłabić naszą budownictwo i wzrost naszej potęgi.

Wśród ten rozpowszechniając niesłychane plotki o brygadach, ma przed sobą jedyny cel — przeszkodzić w budownictwie silnej i zamożnej Polski.

Jasna rzecz, że nasza władza ludowa nie pozwoli bezkarnie naruszać ustanowionych przez władzę ludową praw, że wicherzyli spotka zasłużona kara. Wychowując naszą młodzież dalecy jesteśmy od metod administracyjnych, karanie opornych jest ostatecznym środkiem, dlatego apelujemy do rodziców i dziewcząt podległych „SP”: nie słuchajcie podszeptów wroga, plotek i różnych głupstw, lecz wypełniajcie swe obowiązki i zgłaszajcie się do brygad, aby odrobić dług zaciągnięty wobec Ojczyzny, gdyż Ojczyzna was potrzebuje.

Dla wszystkich dziewcząt, które nie stawili się do brygad „SP” w pierwszym terminie, wyznacza się dodatkowy termin na dzień 7 i 8 września br.

W dniach tych nie powinno zabraknąć na punkcie zbiornym w Komendzie Powiatowej „SP” ani jednej dziewczyny, która została powołana na III turnus do brygady rolnej „SP”!

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok. ul. Kilińskiego 15. Telefon: 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk., ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielski Łódzki, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 8,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok. ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10950

Kronika Białostocka

Teatry

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Przystanek Dalekie” — początek o godz. 19.

Białostocki Teatr Satyry: Nowy program w przygotowaniu.

Kina

„Pokój”: „Warszawa” — początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Zołnierzy zwycięstwa” — początek o godz. 16, 18 i 20.

(Uwaga: repertuar kin podaje się na podstawie komunikatów kierowników kin).

WYSTAWY

Muzeum regionalne: „Życie chłopów w malarstwie polskim XIX i XX w.” — czynne od godz. 10-17.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska — czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ — czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 53 — czynne od godz. 8-15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) — czynne od godz. 14-20.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Placu) — tel. biura wezwań 09, informacyjny 553.

Miejska Straż Pożarna. tel. 08.

Dzielnica Apteka Społ. nr 7.

Kościuszki 6, nr tel. 20-88.

Kluby

Klub TPP-R — o godz. 19.30 występ Białostockiego Teatru Satyry: „Redakcja kinpek”.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny od 18 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17-20.

Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 6.06 Program dnia; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 7.55 Wiadomości poranne; 8.55 „Białe gołębie”; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 Dla dzieci — pogadanka dr J. Zablińskiego pt. „Strzela czy nie strzela”; 17.00 „Poznaj piękno języka rosyjskiego”; 17.05 Audycja w opracowaniu Z. Posmyś; 17.20 Koncert popularny; 18.00 Na szerokim świecie; 18.15 Koncert symfoniczny; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Faraon”; 21.05 Odcinek powieści B. Prusa; 21.05 Muzyka operetkowa; 22.15 Muzyka taneczna; 22.30 Koncert muzy-

ki polskiej; 23.00 — 23.10 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fali 407 m

8.00 Koncert poranny; 14.10 Dla klasy III — Stuchowski T. Zółkowskiej pt. „List Ani”; 14.45 Koncert solistów; 15.09 Komunikat o stanie wód; 15.10 Dla wychowawczych przedszkoli; 15.15 Muzyka rozrywkowa; 16.00 Radziecka muzyka ludowa; 18.30 „Nasze chóry śpiewają”; 19.15 Twórcy na organy; 20.00 „Powrót do domu”; 20.05 Odcinek powieści S. Wygodzkiego; 21.35 Muzyka taneczna; 22.00 Schubert: „Burze życia” w wyk. duetu fortepianowego; 22.20 S. Rachmaninow: „Aleko” opera w I akcie w wyk. artystów Wielkiego Teatru w Moskwie; 23.35 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30; 21.00.

Sport W KRAJU RAD

MOSKWA. Puchar ZSRR w siatkówce na rok 1953 zdobyli sportowcy Moskwy — żeńska drużyna Dynamo i męska CDSA.

W rozgrywkach piłki wodnej o mistrzostwo ZSRR prowadzi Torpedo (Moskwa). Najciekawszymi spotkaniami były mecze Torpedo z Dynamo (Moskwa) i CDSA — kilkakrotnie mistrzami ZSRR: z Dynamo Torpedo zremisowało 3:3, a z CDSA wygrało 3:1.

MOSKWA. W Leningradzie rozpoczęła się druga część meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi szachistami Rudenko i Bykowa.

Ośma partia meczu została odłożona z przewagą mistrzyni świata Rudenko. Po pierwszej części meczu prowadzi Bykowa 4,5:2,5.

GAZETA SPORTOWA

PRZECIĘTNE WYNIKI W PIERWSZYM DNIU

XXIX lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie XXIX Mistrzostw Polski w lekkoatletyce.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF Forysta. Flagę państwową na maszt wciągnęli członkowie biegacze i rekordziści Polski Chromik i Lewandowski, po czym odbyła się defilada ok. 500 uczestników reprezentujących 13 zrzeszeń sportowych.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw były przeciętne.

W biegu na 800 m mężczyzn, który zapowiadał się najciekawiej, zawodnicy walczyli o miejsce, a nie o dobry czas. Żaden biegacz naszej czołówki nie kwapił się do objęcia prowadzenia, wskutek czego tempo pierwszej części biegu było bardzo słabe. Zwycięzca Potrzebowski (AZS) osiągnął czas 1,57 min.

Stosunkowo dobrze wypadli w pierwszym dniu mistrzostw Baranowski (Gwardia), który osiągnął na 100 m 10,7 (w półfinale)

oraz 10,8 (w finale), Łomowski (Gwardia), który wygrał rzut dyskiem wynikiem 47,25, Lerczakówna (AZS), wygrywając pewnie 100 m w czasie 12,5 oraz Konikówna (Kolejarz), która zbliżyła się w kuli do granicy 13 m.

Dużo emocji przyniósł skok w dal mężczyzn. Zwyciężył Iwański (CWKS 7,11 po zaciętej walce z Gawkowskim (Kolejarz) 7,08.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw (popołudniowe).

Bieg 100 m mężczyzn: I półfinał 1) Kiszka (Unia) 11,2, 2) Szmidi (CWKS) 11,2, 3) Sucheński (Gwardia) 11,3.

II półfinał — 1) Baranowski (Gwardia) 10,7, 2) Stawczyk (AZS) 10,9, 3) Goździcki (CWKS) 10,9.

Finał — 1) Baranowski 10,8, 2) Kiszka 11,0, 3) Szmidi 11,0, 4) Sucheński 11,1, 5) Goździcki 11,3. Stawczyk nie startował.

Wyniki finałów pozostałych konkurencji były następujące: Bieg 110 m przez płotki — 1) Wilczek (Unia) 15,8, 2) Kardaś (CWKS) 15,8, 3) Bugala (CWKS) 15,9, 4) Tułczyński (Wiśniowscy) 15,9, 5) Mucha (AZS) 16,2, 6) Pazderski (AZS) 16,5.

Rzut dyskiem mężczyzn — 1) Łomowski (Gwardia) 47,25, 2) Chojnacki (Kolejarz) 45,65, 3) Andrzejczyk (CWKS) 44,51, 4) Wachowski (AZS) 43,83, 5) Krzyżanowski (Spójnia) 42,01, 6) Adamczyk (CWKS) 41,19.

Bieg 800 m mężczyzn — 1) Potrzebowski (AZS) 1:57,9, 2) Korban (Spójnia) 1:57,1, 3) Kupecki (Budowlani) 1:57,2, 4) Kieciński (CWKS) 1:57,8, 5) Grab (Wiśniowscy) 1:58,1, 6) Jackiewicz (Gwardia) 1:58,3, 7) Witulski (Kolejarz), który osiągnął 1:57,8 został zdyskwalifikowany.

Skok w dal mężczyzn — 1) Iwański (CWKS) 7,11, 2) Gawkowski (Kolejarz) 7,08, 3) Ratajczak (Ogniwo) 6,95, 4) Kropidłowski (CWKS) 6,90, 5) Grabowski (Górniki) 6,82, 6) Sak (AZS) 6,79.

Bieg 10 000 m — 1) Szargot (CWKS) 31:05,2 (najlepszy tegoroczny wynik w Polsce), 2) Mańkowski (Budowlani) 31:18,4, 3)

Ożóg (CWKS) 31:24,4, 4) Oleśński (Górniki) 31:36,4, 5) Rusek (Kolejarz) 31:53,2, 6) Kielas (Gwardia) 32:09,5.

Wyniki finałów konkurencji kobiecych:

Skok wzwyż — 1) Słowińska (CWKS) 148,2, 2) Tomaszewska (Budowlani) 148, 3) Leszczyńska (AZS) 145, 4) Paszkówna (Ogniwo) 140, 5) Herdówna (Gwardia) 140, 6) Białkowska (AZS) 140.

Bieg 100 m — 1) Lerczakówna (AZS) 12,5, 2) Jesionowska (CWKS) 12,7, 3) Bocianówna (Budowlani) 12,7, 4) Minicka (Budowlani) 12,8, 5) Kunert (Stal) 12,9, 6) Wontrobowa (Budowlani) 13,0.

Pchnięcie kula — 1) Konik (Kolejarz) 12,94, 2) Flieger (AZS) 12,34, 3) Ciach (Wiśniowscy) 11,90,5, 4) Kozłowska (AZS) 11,81, 5) Hrysińska (Spójnia) 11,78, 6) Kajzer (Stal) 11,29.

Bieg 800 m — 1) Pestka (Spójnia) 2:23,0, 2) Wawrzyniak (Stal) 2:23,2, 3) Grodecka (Ogniwo) 2:23,6, 4) Wojtaszek (Budowlani) 2:27,2, 5) Domańska (Gwardia) 2:27,4, 6) Aksymowicz (Wiśniowscy) 2:27,6.

Bulgaria — Polska w strzelaniu

W niedzielę 6 bm. przybyła do Polski reprezentacja strzelców Bułgarii, która w dniach 10-13 bm. rozegra w Szczecinie na strzelnicy Bezzecza międzynarodowe spotkanie z Polską. W skład ekipy Bułgarii wchodzi 12 zawodników.

Zawody rozegrane zostaną w konkurencji mężczyzn w broni wojskowej, sportowej oraz w strzelaniu do rzutków.

NA STADIONIE OGNIWA Lekkoatletyczne Mistrzostwa Juniorów

W dniach 5 i 6 bm. na stadionie Ogniwa w Białymstoku przeprowadzone zostały II Indywidualne Mistrzostwa Lekkoatletyczne Juniorów woj. białostockiego. Organizatorem mistrzostw była sekcja LA Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Udział brali zawodnicy reprezentujący zrzeszenia sportowe: Ogniwo, Gwardia, Spójnia, Kolejarz, AZS i Start z Białego Stoku, kluby sportowe: Ogniwo z Elku i Siemiatycz, Spójnia z Łomży i Suwałk, Gwardia z Łomży oraz SKS Łapy. Najliczniej reprezentowane były zrzeszenia Spójnia, Ogniwo i Kolejarz.

Otwarcia zawodów dokonał tow. B. Strycharski przewodniczący WKHF mówiąc m. in.: „Otwierając II Wojewódzkie Mistrzostwa Lekkoatletyczne Juniorów wyrażam przekonanie, że w szlachetnej rywalizacji sportowej każdy z uczestników będzie godnie bronił honoru swego powiatu, przyczyniając się do jeszcze większego umasowienia tej pięknej dyscypliny sportowej w szkołach i zakładach pracy na terenie miast i wsi”. Wciągnięta flaga na maszt dokonał Dondziło z Ogniwa, Bartkiewiczówna z Gwardii i Dołmatowska z Kolejarza.

W sobotę 5 bm. tj. w pierwszym dniu mistrzostw zakończono następujące konkurencje:

Juniorów. Bieg na 60 m: 1) Bartkiewicz Gw. B-stok 8,6 sek. 2) Wieckowska Gw. B-stok 8,7 sek. 3) Dołmatowska Kol. B-stok. Skok w dal: 1) Dołmatowska Kol. B-stok 4,62 m. 2) Bartkiewicz Gw. B-stok 4,47 m. 3) Markiewicz Kol. B-stok 4,34 m. Pchnięcie kula (4 kg): Markiewicz Kol. B-stok 8,59 m. 2) Dołmatowska Kol. B-stok 8,58 m. 3) Skowrońska Ogn. — Siemiatycze 8,50 m.

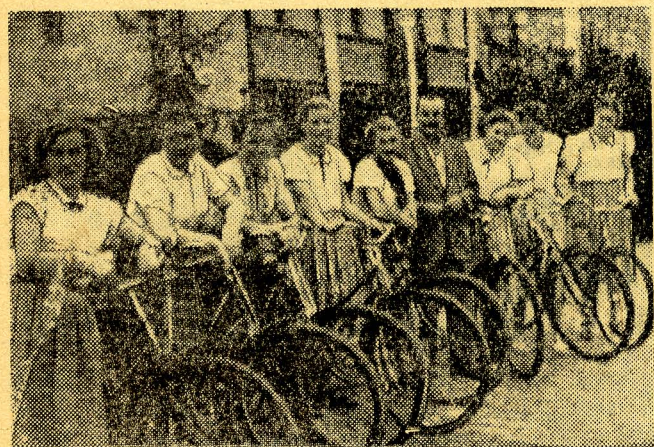
Rzut dyskiem (1 kg): Wolkowa Sp. — Suwałki 26,14 m. 2) Gwardia Gw. — B-stok 25,47 m. 3) Skowrońska Ogn. — Siemiatycze 21,23 m.

Rzut oszczepem: 1) Gwardia Gw. — B-stok 23,61 m.

Juniorzy. Bieg na 800 m: 1) Dondziło Ogn. — B-stok 2:23,9 min. 2) Kaliński Sp. — Łomża 2:23,3 min. 3) Karpinski Ogn. — B-stok 2:18,6 min. Sztafeta 4 x 200 m: 1) Spójnia Łomża w składzie: Mikulski, Smałkowski, Kosiński i Piotrowski 1:42,1 min. 2) Start B-stok 1:42,8 min. 3) Ogn. — B-stok 1:43,1 min. Skok w dal: 1) Gaziński Ogn. — Elk, 5,69 m. 2) Korwan SKS Łapy 5,59 m. 3) Karpinski SKS — Łapy 5,52 m. Pchnięcie kula (5 kg): 1) Jakus AZS — B-stok 12,69 m. 2) Damecki Sp. — Suwałki 12,56 m. 3) Siemiatycz Ogn. — B-stok 12,35 m. Rzut dyskiem (1,5 kg): 1) Lewkowicz Start — B-stok 33,93 m. 2) Tomecki Sp. — Suwałki 37,68 m. 3) Grochowski Gw. — Łomża 36,8 m.

Szczegółowe omówienie mistrzostw oraz wyniki z niedzielą podamy w numerze wtorkowym (S.g.)

Z gwiazdzistych raidów



Najstarszy uczestnik raidu gwiazdzistego do Elku ob. Januszewicz Adam lat 65 z Przytuł, gm. Straduny, pow. Etk.

Mimo defektu roweru przybył na mecie by razem z innymi wziąć udział w radosnym święcie dożynek.

Fot. „Gazeta” G. Dubowski

Masowe raidy gwiazdziste na rowerach na Rejonowe Wystawy Rolnicze do Elku i Biel ska były piękną manifestacją chłopstwa pracującego na rzecz pokoju.

Na zdjęciu u góry grupa członków Ligi Kobiet na mecie raidu w Elku.

Fot. „Gazeta”—G. Dubowski



NA ZAPROSZENIE SPORTOWCÓW NIEMIECKICH

Piłkarze Krakowa wyjechali do NRD

Na zaproszenie sportowców NRD wyjechała w dniu 4 bm. do Berlina reprezentacja piłkarska Krakowa, która weźmie udział w uroczystym zakończeniu I Spartakiady zrzeszenia sportowego Dynamo. Polscy piłkarze rozegrają towarzyskie spotkanie z drużyną Dynamo (Drezno) na stadionie w Berlinie.

W skład ekipy wchodzi 16 zawodników: Wyrobek, Gronowski, Szczurek, Flanek, Jedryś, Kohut, Mordarski, Jaśkowski, Snopkowski, Słaboszewski, Słoma, Piechaczek, Strzykowski, Cechelick, Kotaba i Hachorek. Drużynie towarzyszą: kierownik e-

kipy Dąbrowski, trenerzy Matias i Brzozowski oraz sędzia Fronczyk.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Budapeszcie

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Budapeszcie zawodnicy polscy uzyskali następujące rezultaty:

W półfinale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska przegrała z Javorzy (Węgry) 2:6, 6:8. W walce o trzecie miejsce w turnieju Jędrzejowska spotkała się z Erdodi (Węgry).

W półfinale gry podwójnej juniorów Ryczkówna wraz z Węgierką Namian pokonały parę węgierską Grossman — Kocsis 6:2, 7:5. W finale Ryczkówna i Namian spotkały się z parą Kovacs — Solmian.

się zasłużonym zwycięstwem gości 3:0, do przerwy wynik bezbramkowy.

Pierwsza połowa meczu należała do najbardziej interesującej części spotkania. Nasza drużyna nawiązała zupełnie równą grę ze swym renomowanym przeciwnikiem, ustępując mu pod względem wyszkolenia technicznego. Atak nasz grał zupełnie dobrze i stwarzał niebezpieczne momenty pod bramką gości, którzy bronili wielokrotnie reprezentant Polski Stefana Szczygi. Szczególnie wyróżniła się tutaj prawa strona napadu w składzie: łącznik — Pensztor i skrzydłowy Pohl. Ci dwaj zawodnicy niejednokrotnie dezyntentowali twardą i nieustępliwie grającą obronę warszawskiej Gwardii. Niestety wyniku cyfrowego nie możemy osiągnąć, gdyż pod koniec pierwszej połowy spotkania dają się u naszych zawodników zauważyć braki w kondycji, a tym samym spóźnienia w starcie do piłki.

Wyrównany obraz meczu zmienił się po gwizdku sędziego Szpiczki rozpoczynającego drugą połowę meczu. Jeszcze przez dziesięć minut nasza drużyna atakuje, lecz coraz bardziej goście dochodzą do głosu, opano-

wują teren i nasi zmuszeni cofnąć się do obrony. W 25 minucie gry w zamieszaniu pod bramkowym śródkowym napastnik Bańkiewicz uzyskuje pierwszą bramkę dla gości, a w ośmiu minut później — następną. Trzecią bramkę uzyskał łącznik Jazłowiecki w 30 minucie gry. Był to naprawdę piękny strzał z 14 metrów. Piłka skierowana „główną” ugrzęźnięciem nieuchronnie w siatkę.

Nasz zespół w porównaniu z zespołem I ligi wypadł stosunkowo nieźle, gdyż grał naprawdę ambitnie od pierwszego do ostatniego gwizdka. Jednak nie wytrzymał kondycyjnie szybkości, którą po przerwie narzucała Gwardia — Warszawa, do której też, o ile w pierwszej połowie gra była wyrównana, należała druga część spotkania. Drużynie naszej wyróżnili go Pensztor, Pohl, Wojna i Michalik. Kopa grał niezbyt równo, bramkarz Zuber za strzelonymi bramkami nie ponosi winy.

Ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie ZS „STAL”

W Elblągu rozpoczęły się Ogólnopolskie Mistrzostwa Bokserskie ZS Stal z udziałem 73 zawodników, reprezentujących wszystkie okręgi opł. Warszawy i Krakowa. Pierwszą drużynę wystawił Poznań, Stalinogród.

W pierwszym dniu odbyło się 17 walk eliminacyjnych. Najciekawszą walką dnia było spotkanie w wadze ciężkiej między Pietroniem a Nowym (oba ze Stalinogrodu), które zakończyło się jednostronnym zwycięstwem Pietronia.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Gdańsk przed Stalinogrodem i Poznaniem.

W SOPOCIE

Powstaje młodzieżowa szkoła lekkoatletyczna

Zarząd koła sportowego Wyszej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie przystąpił do organizowania młodzieżowej szkoły lekkoatletycznej. Do szkoły tej uczęszczać będzie mogła młodzież wszystkich wyższych uczelni i szkół średnich i podstawowych. Młodsi sportowcy mogli w szkole podnieść swoją kwalifikację pod kierunkiem instruktorów, trenerów i wychowawców fizycznych oraz wzbogacić swoją wiedzę teoretyczną z zakresu lekkoatletyki. Ogółem do szkoły przyjętych zostanie ok. 300 uczniów obojga.

Zajęcia praktyczne będą się odbywały dwa razy w tygodniu, 2 godziny, a wykłady teoretyczne 3 razy w tygodniu. Otwarcie szkoły nastąpi wkrótce.

A. Borkowski

JAK PRACUJĄ NASZE KOŁA TERENOWE

BUDOWLANI GRAJEWO

Dla pijaków nie ma miejsca wśród sportowców

wie nie ma na swym koncie czarnych plam. A jednak taką czarną plamą na honorze koła jest najbardziej żywotna tamtejsza sekcja — sekcja piłki nożnej.

Czyżby piłkarze z Grajewa graли słabo, albo nie umieli wykazać się osiągnięciami? Nie. Plaga sekcji piłkarskiej Budowlanych jest pijactwo, pijactwo, które wśród zawodników piłki nożnej Budowlanych notujemy od przeszło roku.

Niejednokrotnie „Gazeta Białostocka” w swych notatkach sygnalizowała Radzie Okręgu o szerzącym się pijactwie wśród piłkarzy Budowlanych z Grajewa. Notatki te nie tylko że nie odniosły właściwego skutku, lecz Rada Okręgu nie badając w ogóle tej sprawy pisała do „Gazety Białostockiej” dwustronicowe sprostowania, z których wynikało, że u Budowlanych w Grajewie wszystko jest w należytym porządku, a nasze notatki są oszczerstwem.

Rada Okręgu nie pofatygowa

ła się do Grajewa. Zastąpiliśmy ją i odwiedziliśmy Budowlanych. Okazało się, że poprzednie nasze notatki nie tylko że były słuszne, ale nawet nie odzwierciedlały całokształtu sprawy pijactwa wśród piłkarzy. Oto jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości.

Piłkarze Budowlanych Grajewa mieli szansę na to, aby zdobyć pierwsze miejsce w swej grupie w rozgrywkach o mistrzostwo „B” klasy i aby teraz z powodzeniem walczyć o wejście do klasy „A”. W tych sukcesach przeszkodziła im wódka. Oto skład Budowlanych Grajewa: Edward Raulin, Kazimierz Kwiatkowski, Stanisław Berycz, Franciszek Szumowski, Stefan Kulbacki, Stanisław Zaleski, Zenon Borawski, Aleksander Pieńkowski, Kazimierz Rydzewski, Antoni Rynkowski, Zdzisław Anuszkiewicz, Władysław Sienkiewicz. Kapitanem drużyny jest Kazimierz Kwiatkowski.

Czyżby pijactwo oddawała się cała jedenastka? Nie, ale są

dząc po dotychczasowych „osiągnięciach”, można przypuszczać, że już za rok pięć będą bez wyjątku wszyscy. Dzieje się tak dlatego, że młodszych zawodników rozpijają, a niejednokrotnie nawet zmuszają do picia wódki tzw. „stare asy”, wśród których rejdować Berycz, Kulbacki, Pieńkowski i Anuszkiewicz.

Już stanowczo za długo ta czwórka pijaków panoszy się w kole Budowlanych. Najwyższy czas wyłaczyć ich, mówiąc po sporowemu, nie patrząc na to, czy grają oni dobrze czy też nie. Będzie to nauka dla pozostałych piłkarzy, że pijactwo w naszym sporcie tolerować nie będziemy. Ich miejsca z powodzeniem w pierwszej drużynie zajęć mogą talentowani juniorzy Budowlanych Grajewa: Sobczyk, Kalinko, Dopierała, Poniatowski, Jedruszko, Boretyn. Gdy zabraknie piwo wódki, nie powtórzą się takie haniebne mecze jak z Kolejarzem Łomża, gdzie w decydującym spotkaniu o mistrzostwo

stwo klasy B większość piłkarzy Budowlanych wyszła na boisko pijana, no i ma się rozumieć przegrała, i to 12:0.

Na marginesie uwag dotyczących rozwoju piłki nożnej w kole Budowlanych Grajewa trzeba skierować kilka słów pod adresem sekretarza koła terenowego ZS Spójnia w Grajewie ob. Bronisława Krukowskiego, który już z góry zapowiedział pijackim prowodyrom z drużyny Budowlanych, że jak ich z Budowlanych wyrzuci, to on na pewno przyjmie ich do Spójni. Te swoje wywody poparł już czynem i do drużyny Spójni przyjął Tadeusza Nowickiego, zawodnika, który w zeszłym roku wyrzucony był z pijactwa z Budowlanych. Ta nie wątpliwie sprawa zajmie się Rada Okręgu Spójni, bo dla pijaków nie ma miejsca nie tylko w kole Budowlanych, ale w ogóle w sporcie.

I jeszcze jedna uwaga. W Grajewie jest znany działacz piłkarski ob. Antoni Neuman. Trzeba, aby Rada koła zwróciła się do ob. Neumana i poprosiła go o poprowadzenie systematycznych treningów piłkarskich. Na pewno się zgodzi, bo kocha on piłkarstwo, a systematyczne treningi pozwolą Budowlanym na znaczne podniesienie ich formy.